



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Adriana Bryk, Przełożony Starszeństwa Żydów w Łodzi w latach 1939–1944. Procesy archiwotwórcze, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi, 2024, 225 s.

Adam Sitarek

Uniwersytet Łódzki, Centrum Badań Żydowskich im. Filipa Friedmana

adam.sitarek@uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3958-7262>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1132>

Strony/Pages: 489-494



Adam Sitarek

Uniwersytet Łódzki, Centrum Badań Żydowskich im. Filipa Friedmana
<https://orcid.org/0000-0002-3958-7262>
adam.sitarek@uni.lodz.pl

Adriana Bryk, *Przełożony Starszeństwa Żydów w Łodzi w latach 1939–1944. Procesy archiwotwórcze*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi, 2024, 225 s.

W ostatnich latach obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania historią getta łódzkiego, co znajduje odzwierciedlenie w coraz większej liczbie publikacji. W porównaniu z pierwszymi dwiema dekadami XXI w. zauważalna jest postępująca specjalizacja, o czym świadczy też charakter wydawanych prac na temat getta. Ukazują się studia przypadku szczegółowo analizujące różne aspekty funkcjonowania getta i losów jego mieszkańców. Na tym tle ostatnia praca Adriany Bryk stanowi wyjątek, gdyż autorka podjęła się w niej ukazania w kompleksowy sposób jednej z płaszczyzn działania niezwykle rozbudowanej biurokracji żydowskiej administracji getta łódzkiego.

Autorka, związana zawodowo z Archiwum Państwowym w Łodzi, ma na koncie liczne publikacje związane z archiwoznawstwem, w tym kilka prac poświęconych źródłom do historii Zagłady¹, koncentrujących się wokół zbiorów łódzkiego Archiwum oraz jego sieradzkiego oddziału. Dobre rozeznanie w dokumentacji zachowanej po łódzkim getcie skłoniło ją do podjęcia się opisanie kancelarii getta łódzkiego i dokumentacji wytworzonej przez organy jego żydowskiej administracji. Za główny cel Bryk postawiła sobie rekonstrukcję procesów archiwotwórczych w ramach tej unikatowej struktury, słusznie zwracając uwagę, że do tej pory „problematyka kancelarii administracji getta i jej produkcja aktowa nie była przedmiotem badań”. Zamierzeniem autorki był opis działania komórek administracji i systemu kancelaryjnego w getcie, a także prześledzenie niezwykle interesujących losów wytworzonej dokumentacji i ich wpływu na stan i strukturę zespołu Przełożony Starszeństwa Żydów w Getcie Łódzkim z lat 1939–1944². By podołać zadaniu, jak deklaruje autorka, przeprowadzona została szeroka kwerenda źródłowa wykraczająca poza omawiany zespół akt, objęła bowiem najważniejsze spuścizny dokumentów z łódzkiego getta przechowywane w instytucjach polskich i zagranicznych.

¹ *Niedopowiedziana historia. Kartki pocztowe z getta łódzkiego*, red. Adriana Bryk, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi, 2015; Adriana Bryk, „Najlepsze dziecko Prezesa” – poczta w getcie łódzkim (1939–1944), *„Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2020, nr 16.

² Adriana Bryk, *Przełożony Starszeństwa Żydów w Łodzi w latach 1939–1944. Procesy archiwotwórcze*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi, 2024, s. 8.

Książka jest podzielona na trzy rozdziały w układzie problemowym: w pierwszym omówione zostały dzieje samorządu żydowskiego w Łodzi przed wybuchem wojny, w którym to czasie autorka dopatrywała się wzorców funkcjonowania administracji getta, oraz historia i struktura administracji żydowskiej w łódzkim getcie; drugi rozdział zawiera opis kancelarii getta i procesu aktotwórczego; w ostatnim, trzecim, rozdziale omówione zostały dzieje spuścizny aktowej administracji żydowskiej getta od jego likwidacji do współczesności, w tym opis rozproszenia. Recenzowana praca jest przygotowaną do druku rozprawą doktorską, która musiała spełnić określone wymogi przez wprowadzenie wielostronicowych, opartych na literaturze rozdziałów wstępnych zawierających przedstawienie wydarzeń poprzedzających omawiane zagadnienie oraz kontekst funkcjonowania administracji getta łódzkiego. Autorka poświęca niemal tyle samo miejsca na wstęp i omówienie kontekstu co na najważniejszą, tytułową część książki poświęconą procesowi aktotwórczemu. Wyrażna dysproporcja może budzić zdziwienie, ma jednak zalety – unaocznia czytelnikowi niezwykłą skalę rozbudowania i specjalizacji struktur biurokratycznych getta łódzkiego oraz pozwala poznać szeroką literaturę poświęconą temu zagadnieniu.

Pozostając przy cytowanej literaturze można, niestety, natrafić na niezbyt precyzyjnie odnotowane cytaty z przytaczanych prac. W toku przygotowywania recenzji udało mi się zidentyfikować kilka fragmentów, w których autorka przytaczała zdania z wcześniejszych opracowań bez odpowiedniego oznaczenia źródła pochodzenia cytatu. Jako przykład można podać m.in. *passus*:

Ich doprecyzowanie znalazło się wprawdzie w nominacji Przełożonego Starszeństwa Żydów z 13 i 14 października 1939 r., jednak w kolejnych miesiącach stopniowo ulegały one krystalizacji. Za Danutą Dąbrowską wyróżnić można trzy koncepcje władz okupacyjnych co do struktury i funkcji administracji żydowskiej: Pierwsza przedstawiona została w połowie listopada 1939 r. przez nieznanego z nazwiska pułkownika na spotkaniu zorganizowanym po aresztowaniu pierwszej Rady Starszych. Gmina miała być odpowiedzialna za realizowanie działalności społecznej, a organizacje i stowarzyszenia żydowskie miały przekazać swój majątek nowemu przedstawicielstwu. Gmina, jego zdaniem, powinna utworzyć wydziały opieki społecznej, gospodarki, wyżywienia i szkolnictwa. Na zakończenie pułkownik wspominał o planowanej dzielnicy dla Żydów, w której otrzymają „pełną autonomię kulturalną i religijną” [s. 25–26].

W cytowanym fragmencie znalazły się (słusznie) odniesienia do pionierskiej pracy Danuty Dąbrowskiej, ale było to jedyne źródło, na które powołuje się autorka. W monografii na temat administracji żydowskiej getta łódzkiego, którą opublikowałem przed dekadą, czytamy zaś:

Ich doprecyzowanie znalazło się w nominacji Przełożonego Starszeństwa Żydów z 13 i 14 października 1939 r., jednak w kolejnych miesiącach stopniowo ulegały one krystalizacji. Za Danutą Dąbrowską wyróżnić można trzy koncep-

cje okupacyjnych władz co do struktury i funkcji administracji żydowskiej. Pierwsza zarysowana została w połowie listopada 1939 r. przez nieznanego z nazwiska pułkownika na spotkaniu w lokalu Gminy zorganizowanym po aresztowaniu pierwszej Rady Starszych. Uczynił on Gminę odpowiedzialną za realizowanie wszelkiej działalności społecznej, a wszystkie działające jeszcze żydowskie organizacje i stowarzyszenia miały przekazać swój majątek nowemu przedstawicielstwu. Gmina miała utworzyć wydziały opieki społecznej, gospodarki, wyżywienia i szkolnictwa z kierownikami na czele. Na koniec pułkownik wspomnieć miał o planowanej dzielnicy dla Żydów, w której otrzymają „pełną autonomię kulturalną i religijną”³.

Dalsza część tekstu różni się pojedynczymi słowami (np. „zawarto” w miejsce „przedstawiono”), podobnie jak kilka kolejnych zdań na następnych stronach, np.:

Na naradzie, która miała miejsce 27 kwietnia 1940 r. z udziałem prezydenta rejencji, nadburmistrza, prezydenta policji oraz przedstawicieli Głównego Urzędu Powierniczego i Izby Przemysłowo-Handlowej, zdecydowano, że za utrzymanie spokoju i porządku odpowiedzialny będzie prezydent policji, zaś Zarząd Miasta ma sprawować ogólną pieczę nad gettem i regulować jego życie wewnętrzne i gospodarcze [s. 29].

Fragment na ten temat we wspomnianej mojej książce brzmi:

Rozgraniczenie kompetencji władz niemieckich w stosunku do getta przyjęto 27 kwietnia 1940 r. na naradzie zorganizowanej z udziałem prezydenta rejencji, nadburmistrza, prezydenta policji oraz przedstawicieli Głównego Urzędu Powierniczego i Izby Przemysłowo-Handlowej. Zdecydowano wówczas, że za utrzymanie spokoju i porządku odpowiedzialny będzie prezydent policji, zaś Zarząd Miasta ma sprawować ogólną pieczę nad gettem i regulować jego życie wewnętrzne i gospodarcze⁴.

Interesujące, że autorka jako źródło tego fragmentu podaje jedynie (bardzo interesującą) pracę Juliana Baranowskiego na temat administracji niemieckiej, choć informacje o naradzie przytoczone są nie tam, lecz w dokumencie skierowanym przez nadburmistrza Litzmannstadt do Mordechaja Rumkowskiego, opublikowanym w edycji źródłowej pod redakcją Artura Eisenbacha, na którą powołuję się w swojej książce⁵. Choć trudno jest recenzentowi zweryfikować wszystkie podobne wpisy (np. na s. 43, 45) w tym rozdziale, samo zjawisko może budzić niepokój i zastrzeżenia co do warsztatu naukowego.

³ Adam Sitarek, *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcje administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2015, s. 48.

⁴ *Ibidem*, s. 84.

⁵ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków: Centralna Żydowska Komisja Historyczna, 1946, s. 74.

W omawianym rozdziale autorka, odnosząc się do tekstu przygotowywanej w getcie *Encyklopedii*, stosuje niezrozumiały zabieg odwoływania się do źródła z pominięciem publikacji źródłowej w opracowaniu zespołu historyków i literaturoznawców z Uniwersytetu Łódzkiego⁶ (np. s. 46, 57, 58). Może to po raz kolejny budzić zdziwienie, gdyż wspomniana edycja nie zawiera skrótów i nie stanowi wyboru dokumentów, lecz jest wydaniem pełnym, zaopatrzonym w dodatkowy aparat naukowy, z którego autorka obficie korzysta i przytacza w wielu miejscach swojej pracy, we wstępie zaś nazywa go „istotnym wydawnictwem źródłowym” (s. 10).

Najważniejszą – tytułową – część pracy stanowi rozdział drugi poświęcony systemowi kancelaryjnemu administracji żydowskiej getta. Autorka słusznie identyfikuje tutaj wpływ przedwojennej kancelarii Gminy wyznaniowej na Sekretariat Prezydialny – komórkę koordynującą działania aparatu administracyjnego getta. Bardzo ciekawa jest część dotycząca zachowanych dzienników korespondencyjnych poszczególnych jednostek administracji. Na pewno zainspiruje ona badaczy zainteresowanych nie tylko samą ich formą, ale i treścią, która w niektórych przypadkach jest jedyną pozostałością działalności przedstawionej w sposób ciągły, w dłuższym okresie.

Równie interesująca i odkrywcza jest część poświęcona obiegowi dokumentów. W znacznej mierze porządkuje wiedzę i pozwala zobrazować ewolucję aparatu administracyjnego getta. Autorka przedstawiła zarówno obieg korespondencji w pierwszym, najbardziej chaotycznym momencie tworzenia getta, jak i w okresie późniejszym. Bardzo ciekawa jest choćby sprawa wykorzystania faksymile z podpisem Rumkowskiego i podpisywania korespondencji w zastępstwie Przełożonego Starszeństwa Żydów przez kierowniczkę Centralnego Sekretariatu Dorę Fuchs. Rzuca to dodatkowe światło na rzeczywistość i symboliczną pozycję tej osoby w strukturach władzy getta.

Regulacje dotyczące obiegu dokumentów między gettem a instytucjami zewnętrznymi potwierdzają tezy o niemal całkowitej izolacji getta i wysokim stopniu sprawowanej nad nim kontroli, a także centralizacji aparatu administracyjnego. Być może ze względu na zachowaną szczątkowo dokumentację autorka pominęła w tym fragmencie VI Rewir Policji Ochronnej jako jedną z kilku zaledwie instytucji (poza Zarządem Getta i Gestapo), która mogła bezpośrednio korespondować z komórkami administracji żydowskiej.

Z perspektywy badania historii getta ważny jest podrozdział poświęcony tworzeniu „innych rodzajów dokumentacji” w ramach działalności rozmaitych komórek administracji getta. Autorka za przykład specyficznej grupy „inne” przedstawia księgi stanu cywilnego, księgi meldunkowe, kartoteki, *Kronikę* i *Encyklopedię*, protokoły, dokumentację finansowo-księgową, obwieszczenia, ode-

⁶ *Encyklopedia getta. Niedokończony projekt archiwistów z getta*, wyd. Krystyna Radziszewska, Ewa Wiatr, Adam Sitarek, Jacek Walicki, Monika Polit przy współpracy Piotra Zawilskiego, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014.

zwy i rozporządzenia, karty pocztowe, fotografie i prasę. Każda z tych kategorii została opisana, choć z różnym stopniem precyzji, co jest zapewne związane z zainteresowaniami autorki. Już przy pierwszej z nich powraca zasygnalizowana wcześniej tendencja do pomijania wydawnictw źródłowych w stosowanych przez Bryk odwołaniach. Cała seria przytaczanych obwieszczeń władz getta lokalizowana jest jako źródło z kolekcji Archiwum Państwowego w Łodzi lub archiwum YIVO w Nowym Jorku z pominięciem wydanego w 2019 r. tomu *Rok za drutem kolczastym*⁷, który pojawia się w bibliografii książki (s. 203). O ile w przypadku jednostek odpowiedzialnych za akta stanu cywilnego i prowadzenie ksiąg meldunkowych efekty ich działalności łączą się z tematem obiegu dokumentów i procesów aktotwórczych, o tyle opis inicjatywy dokumentacji getta w formie „Biuletynów Kroniki Codziennej”, tzw. *Kroniki getta*, oraz *Encyklopedii* wydaje się niepowiązany z tematem i dość wtórny, gdyż oba te źródła doczekały się szerokich omówień w poświęconych im opracowaniach. Podobnie przedstawia się sprawa wydawanego w getcie organu prasowego „Geto-Cajtung”. Jego skrótowy opis ograniczony został do jednego akapitu, z którego zaledwie jedno zdanie mówi o zawartości numerów.

Podobne wątpliwości budzi, również opisana ogólnie, powstająca w getcie dokumentacja finansowo-księgowa oraz przykłady rozmaitych form tamtejszej komunikacji wewnętrznej w formie obwieszczeń, odezów, przemówień. W porównaniu jednak z *Kroniką* i *Encyklopedią* dokumenty zaliczane do tych kategorii są efektem działalności dziesiątek komórek administracji i można je poddać analizie z perspektywy procesów archiwotwórczych. Szczególnie interesująca byłaby analiza formalna rozmaitych przejawów oficjalnej komunikacji wewnętrznej, zarówno między komórkami administracji, jak i tej z mieszkańcami dzielnicy zamkniętej. Wśród wymienionych rodzajów dokumentów zabrakło okólników (Rundschreiben), za pomocą których władze getta wyrażnie regulowały działalność tamtejszej administracji i współpracy między poszczególnymi jednostkami. Niestety, autorka nie podjęła się opisu fizycznego dokumentów z tych grup, co – podobnie jak przedstawienie wyglądu ksiąg podawczych – mogłoby wnieść wiele nowych informacji na temat metod i narzędzi komunikacji wewnętrznej. Przy bardzo ważnym pytaniu o kryteria doboru języka, w jakim sporządzano omawiane dokumenty, nie wzięła pod uwagę wymiarów praktycznych, tzn. tego, kto był twórcą, a kto odbiorcą komunikatów. Tymczasem wydaje się, że właśnie to kryterium miało decydujący wpływ na język i styl dokumentów z tej kategorii.

Niewykorzystany został zupełnie potencjał analizy fotografii wykonanych w getcie pod kątem procesu dokumentacyjnego. Kolekcja zdjęć, przechowywana głównie w Archiwum Państwowym w Łodzi, liczy ponad 12 tys. pozycji i jest

⁷ *Rok za drutem kolczastym (na marginesie obwieszczeń Pana Prezesa Ch. Rumkowskiego). Obwieszczenia Przełożonego Starszeństwa Żydów z getta łódzkiego (1939–1944)*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019.

bodaj największym zbiorem tego typu. Opis medium ograniczony do jednego akapitu pozostawia czytelnika z ogromnym niedosytem, gdyż materiałowi temu poświęcono już bogatą literaturę, w której poddawany był analizie również pod kątem potencjału dokumentacyjnego. Bardzo ciekawie przedstawia się historia tworzenia kolekcji fotografii na potrzeby wewnętrzne administracji getta, a następnie zbioru archiwalnego. Takie podejście byłoby zgodne z postawionym przez autorkę celem pracy. Niestety, nie odnajdziemy w książce takiej analizy, co uznaję za jedno z największych rozczarowań, gdyż Bryk, świetnie znająca system kancelaryjny getta i poruszająca się sprawnie w jego dokumentacji, mogłaby udzielić wielu odpowiedzi na temat konstrukcji i charakterystyki kolekcji fotografii uporządkowanych w formie stykówek wklejonych do albumów oznaczonych niejasnymi numerami, których identyfikacja jest nadal niepewna.

W kolejnej części autorka przedstawia w precyzyjny sposób tworzenie registratury oraz podejmuje próbę odtworzenia zasad dotyczących przekazywania akt do archiwum getta. Ostatnie zagadnienie wydaje się niezwykle ciekawe, a samo zachowanie się dokumentów pozwalających odtworzyć metody i zasady archiwizacji stanowi dużą wartość pracy. Przy prezentacji pieczęci używanej w Wydziale Archiwum przy przejmowaniu akt Bryk nie ustrzegła się błędu z odczytaniem umieszczonego na niej tekstu w języku jidysz, który brzmi ארכיון⁸, a nie ווייקרא.

Dużo interesujących informacji przynosi ostatni, trzeci, rozdział książki, w którym autorka próbuje odtworzyć losy spuścizny getta oraz przedstawić historię ich opracowania archiwalnego. W opisie i analizie procesu tworzenia pomocy archiwalnych znalazło się miejsce na przedstawienie baz danych tworzonych w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie aktami z getta łódzkiego, o których istnieniu i możliwościach wiedzą niemal wyłącznie pracownicy Archiwum Państwowego w Łodzi.

Podsumowując, zgadzam się całkowicie z autorką pracy co do wartości analizowanego przez nią zbioru – akta pozostałe po administracji getta są jednym z najważniejszych świadectw Zagłady i, podobnie jak archiwum getta Warszawy, stanowią materiał unikatowy, przewyższający wszystkie podobne kolekcje ze względu na kompleksowość, stopień i stan zachowania. Recenzowana praca, choć niepozbawiona błędów metodologicznych i pomijająca pewne aspekty powiązane z tematem, bez wątpienia przybliży czytelnikom historię tej niezwyklej kolekcji i pozwoli zapoznać się ze szczegółami dotyczącymi procesu powstawania i archiwizacji akt.

⁸ *Archiw* – archiwum.